

Opłata ryczałtowa
Starostwo Powiatowe
w Bielsku - Podlaskim

ena 2 zł.

Jedność NARODOWA

Bierny codzienny województwa biłgorodzkiego

1 (172)

Białystok, dnia 9 czerwca 1946

Rek III

Święto Ludowe

Część rady naczelnej PSL

wzywa do trzykrotnego „tak”

W dniu dzisiejszym obchodzimy święto ludowe, a z nim cała odrodzona Polska demokratyczna swoje wielkie doroczne święto. To święto dla klasy robotniczej jest dniem solidarności i mobilizacji — 1-szy Maja, tym dla Stronnictwa Ludowego jest dzień dzisiejszy.

Po raz pierwszy święto ludowe obchodzono 20 lat temu i od tego czasu skupiały się rok rocznie pod zielonymi sztandarami coraz liczniejsze rzesze chłopskie.

Za czasów przedwrześniowych coraz bardziej zdecydowany sprzeciw rozlegały się w dniu Święta Ludowego głosy chłopskie, żądające na ziemi obszarnej, powrotu do praw, protestujące przeciwko nożycom rozpiętości między produktami rolnymi a przemysłowymi (przedewszystkim kartelowymi), domagające się zerwania z polityką zaborczą Becka i Rayskiego, powstrzymania zdrady, zaprzeczenia i wyzucia się Niemcom.

Krew polska, przelana w Ławnowie, Jadowie, Nockowej, Ropkach świadczy, że chłop polski nie zgodził się na decydowanie o sobie i o swojej przyszłości przez hitlerowskich postulatów a gołędzinowców i chłopców Sławoj-Składkowskiemu wiernie służyli hitlerowskiemu poddawcom. Ręka w rękę ze zbrojnymi robotnikami, z demagogami bezrobotnymi zmasz szedł jako naturalny sprzymiennic — chłop ze wsi.

W toku walki z ozonowo-sanitarnym faszystem tworzył się sojusz robotniczo-chłopski. Krwawe walki okupacji hitlerowskiej scharakteryzowały go jeszcze i pogłębiły. W szeregach Gwardii i Armii Ludowej, w Batalionach Chłopskich walczyli obok siebie robotnicy, chłop i inteligencja. Łącznie budowały organizacje anty-faszystowskie, łącznie tworzyli Rady Narodowe od krajowej począwszy a na lokalnych skończywszy. Sojusz robotnika, chłop i inteligenta pracującego stał się podwaliną, na której wznosi się jedność całego narodu. Krajowa Rada Narodowa, Rada Jedności Narodowej i blok demokratycznych partii politycz-

gospodarujemy już na ziemiach zachodnich.

Święto w tym roku obchodzimy w przeddzień powszechnego referendum ludowego. Przez trzykrotne TAK odpowie cały naród, chłop, robotnik i inteligent pracujący na pytania dotyczące najważniejszych zagadnień naszej rzeczywistości — Czy jesteś za zniesieniem Senatu? Czy chcesz utrwalenia granic na Odrze, Nysie, Łużyckiej i Bałtyku. Święto ludowe jest dniem mobilizacji sił demokracji przed referendum.

Święto ludowe obchodzimy w chwili, w której dzięki wysiłkowi klasy robotniczej, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i dzięki słusznej polityce naszego rządu zapoczątkowanej jeszcze przez PKWN mógł sobie pozwolić naród polski na zniesienie świadczeń rzeczowych.

Święto ludowe obchodzimy w chwili, w której dokonuje się rozłam w PSL.

Wodzowie PSL niczego nie nauczyli się i niczego nie zapomnieli mimo klęski wrześniowej. Bronią oni stanowiska nie rzesz chłopskich, ale wyłączeni obszarników i fabrykantów, stoją na stanowisku nie Polski demokratycznej, ale zerkają na zachód w stronę baronów węglowych i magnatów wielko-kapitalistycznych, nie chcą bloku z partiami demokratycznymi, bo zawarli go z bandytami leśnymi, zbirami faszystowskimi spod znaku NSZ i WIN-u.

Nie więc dziwnego, że w tych warunkach wszystko co jest jeszcze uczciwego w PSL odwraca się od jego kierunku politycznego, tworząc własne ugrupowania i wzywając do głosowania wraz z całą demokracją przeciwko Senatowi. Kilkanaście zaledwie miesięcy minęło od odzyskania niepodległości a już ruch ludowy poszczęścił się może wielkimi sukcesami. Związek Samopomocy Chłopskiej rozbudował we wszystkich województwach, powiatach i gminach sieć swoich organizacji, ogarniając prawie milionową rzeszę chłopską i stając się potężną placówką postępu.

Święto ludowe w Polsce odrodzonej obchodzi cały naród. Obchodzi chłop, robotnik i inteligent pracujący. Polska ludowa jest ojczyzną wszystkich jej obywateli i wszyscy są w jej losach jednako zainteresowani.

Ukazało się w Warszawie nowe pismo społeczno-polityczne p. t. „Nowe Wyzwolenie”, wydawane przez grupę działaczy PSL. W artykule programowym czytamy: „Jesteśmy głosem tych członków PSL, którzy są na wsi lub wyszli z wsi i z tą wsią są zrośnięci. Jesteśmy wyrazem linii przedwojennego Stronnictwa Ludowego, postępowego i radykalnego w swym programie i celach. Jesteśmy organem członków PSL, którzy nie mogą i nie chcą zrezygnować ze swych dążeń, nie mogą i nie chcą z nich ustąpić na rzecz ośrodków, czy dążeń pravicowych, które nie mając swej własnej organizacji, usiłują przeniknąć także do naszego życia politycznego i wykrzywiać je.

Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że wrogie nam ośrodki za granicę nakazały swoim agentom w kraju doprowadzenie do stanu wrznięcia. Jedną ze sposobności do tego ma być właśnie referendum. Stąd wszystkie NSZ-ty, WIN-y, ROAK-i i t. p. rozszalały się w propagandzie, aby w gło-

waniu było jak najwięcej głosów — „nie”.

Nam chłopom-ludowcom, nie wolno nawet bezwiednie czy nieświadomie iść na rękę tym obcym dla nas i wrogim machinacjom. Nam chodzi o spokój i porządek, a nie o nowe ofiary na rzecz Raczkiwiczów, Sosnkowskich, Andersów i t. p.

Dlatego głośno — jawnie, publicznie — mówimy, że każdy chłop w dniu głosowania odpowie na wszystkie pytania trzykrotnie — TAK.

Dlatego nie możemy się pogodzić ze stanowiskiem większości Rady Nadzorczej, która nie tyle ze względów zasadniczych, ile dla nierozważnej gry politycznej — wzywa do demonstracyjnej odpowiedzi „nie”.

W pierwszym numerze „Nowego Wyzwolenia” znajdują się m. in. artykuły członka NKW PSL i zastępcy naczelnego sekretarza PSL Tadeusza Reka, członka NKW PSL Edwarda Bertolda, Michała Rekasa oraz członków Rady Naczelnej PSL Bolesława Drzewieckiego i Kazimierza Iwanowskiego.

Rada Szkół Wyższych utworzona przez rząd w trosce o wychowanie młodej inteligencji

Rada Ministrów na jednym z ostatnich posiedzeń powzięła następującą uchwałę:

„Wobec postawy większości młodzieży, która pragnie poświęcić się studiom dla dobra kraju, równocześnie zaś wobec wielokrotnie stwierdzonych faktów, iż w środowisku młodzieży akademickiej działają czynniki usiłujące wciągać młodzież do wystąpień i poczynań sprzecznych z interesami narodu i potrzebami odbudowy państwa;

wobec stwierdzonych faktów wciągania młodzieży do organizacji antypaństwowych i antynarodowych, ulegających obcej polskości ideologii faszystom;

wobec konieczności umożliwienia dostępu do wyższych uczelni młodzieży ze środowiska robotniczego i chłopskiego i przeciwstawiania się szkodliwym tendencjom krzywdzenia i regulowania tej młodzieży z wyższych uczelni;

wreszcie wobec konieczności usprawnienia organizacji młodzieży akademickiej, rozbudowy systemu stypendialnego, domów akademickich itd.

Rada Ministrów, stając w obronie imienia uczelni polskich i imienia polskich uczonych, zarówno wobec opinii kraju, jak i zagranicy, stając w obronie imienia wieloletniej młodzieży studiującej na

którą wystąpienia nielicznych grup rzucają cież, stwarzają krzywdzącą atmosferę wokół tych, którzy pragną się uczyć, aby najlepiej wykorzystać te środki, jakie państwo mimo trudności łoży na umożliwienie im studiów w trosce o wychowanie zastępów młodej inteligencji, które najlepiej wypełnią zadanie budowniczych nowej Polski, oraz celem zapewnienia uczelniom wyższemu zdrowej atmosfery pracy i nauki, atmosfery zgodnej z ideałami demokratycznego państwa — powołuje Radę Szkół Wyższych”.

Udział delegacji polskiej w badaniach nad bombą atomową

Waszyngton. Do Waszyngtonu przybyła delegacja polska, która będzie brała udział w obradach nad bombą atomową. W skład delegacji wchodzi: rektor Uniwersytetu Warszawskiego — Pienkowski, prof. Sołtan — z Uniwersytetu Łódzkiego i Hoffmann — przedstawiciel prasy.

Obozy harcerskie

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje 1.600 obozów letnich, w których weźmie udział 70.000 harcerzy. W najbliższych dniach będą sprzedawane nalepki w celu powiększenia funduszu na akcje obozowa.

Sprawdź czy jesteś na liście uprawnionych do głosowania

nisji Specjalnej na chleba
Szczególnie należy...
nie przedstawia...
ory przyrzekli...
ki na wolny rynek...
wątpienia dostają...
towanie się cen...
wyniku konferencji...
następującej konf...
My, niżej podpisa...
ściele Cechu Piek...
chowych wydział...
stworzonych, stw...
chczasowa kalkul...
zywa nie była op...
olitycznych zasad...
dąc po linii powo...
erdzenia uważamy...
zkiej racjonalne...
nkową cenę sprze...
ba, skalkulowana...
cych zasadach:
Cenę sprzedażną ch...
na 110% ceny zak...
i t. z.: cena maki...
sprzedażna chleba...
Cena maki ustalona...
olem uważać za mi...
dyby „Spolem” na...
anie dostarczyć ob...
ilości maki po cen...
za podstawę do ka...
en chleba należy...
maki, urzędowo za...
przez Woj. Wydział...
cji i Handlu.
Wnioski powyższe...
dłożone władzom...
do zalegalizowa...
zku z tym należy...
wać, że 1 kg chle...
ie kosztował okł...
ZESPÓŁ
DIELNIA WYTWÓR
teriałów biurowych
szkolnych z o...
ZAWA, Al. Jęzowiec...
Tel. 27506
c a spółdzielniom...
cenach hurtowych...
y papierowe, ma...
ienne i art. biurowe
a towaru pocztą z...
LOMONIADY Nr. 1 pr...
opi balony między...
owolnej pojemnoś...
Zawal...
kandydaci na
Zbiornica Złomu z...
Przemysłu Central...
b, oddział w Biłgo...
odhorowanków i ch...
bierania złomu, dla...
ego Hutnicza, za...
ch.
assadzenia jest cały...
ojewódzkie biuro...
odjemy do wiod...
złom żelazny i m...
iwowych. Zapyt...
za 12-4
tyka Lemoniady
l. Piwnej 7 kupa...
utelek piwnych...
utelek lemoniady...
Warunki na mi...
wani matale...
d, warunki piły...
ewalone. Zapi...
wowych Zakł...
Starobojarska 22
paszport, z...
a konia, kart...
ko Biłgorodzkiego
m. i pow. Sołtan...
Komitet

Święto przyjaźni polsko-radzieckiej

Niejednemu, kto nie był obecny na Kongresie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, tytuł ten może zdawać się przesadą, ci jednak którzy spędzili owe trzy niezapomniane — naprawdę niezapomniane — dni w Warszawie zdają sobie sprawę. Kongres T.P.P.R. 1-3 czerwca wykroczył poza ramy zwykłego kongresu, stając się wielką i masową manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej, ale ponadto zadokumentował nowy układ stosunków między obu narodami oraz zapoczątkował najściślejsze kontakty między aktywnymi członkami, pracującymi nad pogłębieniem i utrwaleniem sojuszu polsko-radzieckiego.

Głębokie znaczenie posiada również fakt, że kongres odbył się w Warszawie, którą hitlerizm — wróg słowiańszczyzny i ludzkości — postanowił zniszczyć. Stolica nasza, mimo niezagojonych jeszcze ran, złożyła nowy dowód swej niezmożonej żywotności, zwołując przedstawicieli idei braterstwa polsko-radzieckiego.

Kongres odbywał narady w sali K.R.N., którą wypełniło ponad 2000 delegatów oraz liczni goście. Nad mównicą widniał, jako motyw dekoracyjny, olbrzymi wizerunek splecionych w uścisku dłoni a cała sala była udekorowana, wysoce estetycznie, zielenią i flagami o barwach narodowych Polski i Z.S.R.R. Pod trybuną ustawiły się barwne ubrane delegacje i orkiestry, przybyłe z różnych stron Polski w strojach regionalnych. Zwracali uwagę zwłaszcza delegaci Ziemi Lubuskiej, Wielkopolski i górników śląskich.

Na znaczenie kongresu wskazuje fakt obecności na nim przedstawicieli najwyższych władz państwowych: obu wiceprezydentów K.R.N. — St. Grabskiego i W. Barcikowskiego, premiera E. Osóbki-Morawskiego, wicepremierów Wł. Gamałki i St. Mikołajczyka, ministrów, podsekretarzy stanu oraz przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych i Zw. Zawodowych.

Liczni przybyli przedstawiciele ZSRR z ambasadorem W. Lebediewem i attache wojskowym gen. Masłowym na czele oraz specjaliści delegacji na Kongres.

Oficjalną część Kongresu rozpoczęło odczytanie pisma prezydenta K.R.N. ob. B. Bieruta, zawierające życzenia T.P.P.R. „jak najpomysłniejszego rozwoju i ogarnięcia swym wpływem najszerzych mas obywateli naszego kraju”.

Z kolei z ramienia prezydium K.R.N. wygłosił przemówienie prof. Grabski, stwierdzając, że przyjaźni polsko-radziecka jest niezbędną nie tylko dla bezpieczeństwa Polski i narodów ZSRR, ale i całego cywilizowanego świata.

W imieniu Rządu Jedności Narodowej przemawiał premier E. Osóbka-Morawski. Ob. premier zaznaczył, że warunki dla przyjaźni między bratnimi narodami słowiańskimi istniały od wieków a wzajemne walki były wynikiem istnienia u nich rządów antyludowych i antynarodowych oraz intryg niemieckich. Obecnie odwróciła się nowa karta historii: barbarzyństwo niemieckie zostało pokonane, a narody nasze mają rządy ludowe, co niesłychanie ułatwia szczerze i uczciwe porozumienie.

Ob. premier z naciskiem podkreślił, że generalissimus Stalin i całe jego postępowanie wobec naszego kraju i naszego narodu wskazuje nam dobitnie, że jest on wielkim przyjacielem Polski.

Następnie powitalne przemówienie wygłosił ambasador ZSRR Lebediew, który w imieniu wielkiego na-

rodu rosyjskiego i narodu Związku Radzieckiego powitał zebranych, jako najlepszych przedstawicieli bratniego narodu polskiego. Ambasador Lebediew wypowiedział pogląd, że „przyjaźni polsko-radziecka odzwierciedla najgłębsze i najżywniejsze interesy rosyjskiego i polskiego narodu”. Następnie ambasador ZSRR zaznaczył: „Jest dobre ludowe przysłowie rosyjskie: przyjaźni poznaje się w biedzie. Wiedząc przyjaciele, że nie znajdziecie się w biedzie. Jeśli będzie Wam potrzeba zboże — będzie zboże, jeśli będzie potrzeba złoto — będzie złoto, bowiem przyjaźni pomiędzy narodami jest tym największym kapitałem, który zabezpieczy nam pokój, a więc wolność, niezależność i szczęście”.

Na pytanie co może dać Polsce sojusz polsko-radziecki — dokładną i wyczerpującą odpowiedź dał min. Przemysłu H. Minc. Zebrani usłyszeli o olbrzymich korzyściach, jakie przyniósł naszemu krajowi import radziecki. Już w maju b. r., a być może nawet w kwietniu, w całej Polsce nie byłoby chleba, gdyby nie przywóz zboża radzieckiego. Ponadto bez importu radzieckiego zboża siewnego nie mógłby być wykonany niemal całkowicie na ziemiach zachodnich siew jesienny 1945 r. i siew wiosenny 1946 r. W dziedzinie przemysłu należy stwierdzić, że bez przywozu radzieckich surowców i materiałów pomocniczych, przemysł nasz byłby całkowicie unierucho-

miony do października 1945 r. bo wiem dopiero po tym okresie zaczęły przybywać do nas surowce z innych krajów.

Konkretną i realną pomoc ZSRR okazał Polsce w zakresie uruchomienia kolejnictwa, poczty, telegrafu i radia. Co się tyczy pomocy technicznej, to otrzymaliśmy cenną aparaturę, nieodzowną dla prowadzenia geologicznych prac badawczych, związanych z poszukiwaniem ropy naftowej. W końcu otrzymanie zboża i złota — po ostatnich rozmowach moskiewskich — wskazuje wyraźnie, że ZSRR chce i może nam pomóc. „Najbardziej zaś cenne i wartościowe w stosunkach polsko-radzieckich jest to, że stosunki te nie naruszają tego co uważamy za najcenniejsze: nie naruszają naszej suwerenności gospodarczej i politycznej”, zakończył min. Minc.

Całokształt obrad kongresu udowodnił niewątpliwie, że przyjaźni polsko-radziecka okazała się wysoce owocna, jak mało która przyjaźni w stosunkach między narodami. W przemówieniach chłopów, robotników, inteligentów i uczonych — które słyszeliśmy w Warszawie — brzmiała niezłomna wiara, że istnienie silnej i niepodległej Polski zbieżne jest z racją stanu Związku Radzieckiego i że oba państwa słowiańskie są jednakowo zainteresowane w uniemożliwieniu odrodzenia się imperializmu niemieckiego.

W. J.

Nieuczciwi piekarze będą ukarani

Delegatura Komisji Specjalnej z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Wydziału Aprobacji i Handlu oraz Milicji Obywatelskiej dokonała w dniu 7 czerwca b. r. lustracji piekarzy na terenie miasta Białegostoku.

W wyniku lustracji ustalono, że niektórzy piekarze wypiekali chleb o wadze niższej od nominalnej. W ten sposób konsumenci płać za 2 kg. chleba, faktycznie otrzymywali 185 lub 190 dkg. chleba.

Między innymi za uprawianie takiego procederu będą ukarani: Wojtasz, Rodziewicz, Klepacki, Białostocka Spółdzielnia Spożywców, „Braciszki” i Tyliciki.

Stwierdzono też, że niektórzy piekarze produkowali pieczywo z

mąki, niedopuszczanej do wolnego obrotu 50 procentowa).

W szeregu piekarniach dało się zauważyć anty-sanitarny stan; np. w piekarni Prusa zastano dwa psy tarzające się w maće, w piekarni zaś Krzymowskiego, przy ul. Mazowieckiej, okropne brudy.

Wszyscy wyżej wymienieni piekarze będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej. W wypadku zaś powtórnego stwierdzenia podobnych faktów nieuczciwi piekarze poniosą ciężkie konsekwencje łącznie do wywłaszczenia.

Jednocześnie Delegatura Komisji Specjalnej stwierdza konieczność wzmocnienia kontroli sanitarnej i fachowej.

M. A.

Podwyżka płac o 100 proc.

W dniu 5 czerwca r. b. odbyła się u Ministra Skarbu tow. Dąbrowskiego, konferencja w obecności przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Witaszewskiego, Rusinka i Motyki, Dyrektora CUP-u ob. Kochanowicza oraz przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych tow. Banerza, Domagały i Grzymkowskiego.

Przedmiotem obrad konferencji było uzgodnienie projektu tymczasowej podwyżki płac dla pracowników państwowych i samorządowych w granicach od 1.200—3.900 zł. z zastosowaniem progresji dla poszczególnych grup (podwyżka w granicach 100% w najwyższej grupie i 10% w najniższej).

Jak z powyższego wynika, najwyższa podwyżka nastąpiła dla najwyższych i średnich grup uposażeniowych. Ustalono, że rozwiązanie zagadnienia płac w tej formie jest częściową poprawą oraz wyrazem

zrozumienia Rządu dla ciężkiej sytuacji pracowników państwowych.

Ustalono również, że jedna z pierwszych prac Nadzwyczajnej Komisji będzie uregulowanie zagadnienia cen i płac wszystkich pracowników, zgodnie z uchwałą Wydziału Wykonawczego KCZZ.

Subskrybujemy PPOK

Z okazji święta Ludowego Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Ludowego subskrybował w dniu 8 czerwca b. r. kwotę 10.000 zł. Kwota ta została wpłacona do Narodowego Banku Polskiego.

Pracownicy Oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białymstoku subskrybowali pożyczkę na sumę 141.000 zł. Oprócz tego Białostocki Oddział PKS, jako instytucja, w dniu 4 czerwca b. r. zadeklarował na PPOK 35.000 zł.

CO PISZA

Odezwa KCZZ do mas pracujących
Komisja Centr. Zw. Zawodowców wydała odezwę do mas pracujących w sprawie głosowania referendum. W odezwie czytamy:

„Komisja Centr. Związków Zawodowych, a z nią cała Polska, głosuje na trzy pytania referendum trzykrotnym „TAK”

• Będziemy głosować za referendum w parlamencie i przeciw referendumemu senatowi.

Będziemy głosować „TAK” za referendumem, bo jednoznaczny polski parlament szybko uchwalenie od czasu prac ciała ustawodawczego szybka odbudowa kraju, poprawa sytuacji gospodarczej i wizyjnej kraju naszego. Dlatego pierwsze pytanie świat pracy „TAK”

Będziemy głosować „TAK” za upaństwowieniem przemysłu, bo chcemy, żeby w ustale krajowej raz na zawsze umiarkowane prawa chłopów — do ziemi, robotników do fabryk.

Dlatego i na drugie pytanie pracy odpowie: „TAK”.

Będziemy głosować za nowymi planami na Bałtyku, na Odrze i Łużyckiej, bo one gwarantują bezpieczeństwo na Zachodzie i nowe perspektywy gospodarcze, noszące narodowe bogactwo kraju.

Dlatego i na trzecie pytanie pracy odpowie: „TAK”.

Trzy pytania referendum — w pytaniu: Polska demokracja powróci do rządów reakcji? Odpowiedź jest jedna, trzykrotnie „TAK”.

Stanowisko mas pracujących jest najlepszą gwarancją pomyślnej odbudowy naszego kraju. Pracujące nie dopuszczają do jednocyjności narodowej i dadzą w referendum zdecydowaną odpowiedź zakusy reakcji.

Wrastamy w ziemię odżyliśmy się we Wrocławiu szereg

W dniach 8-11 czerwca odbył się we Wrocławiu szereg manifestacji kulturalno-artystycznych. W tym wspólne nawiązanie do polskiej na Ziemiach Odzyskanych. W związku z tymi uroczystościami pisze „Życie Warszawy”:

„Nie chodzi tu bynajmniej o nie i pustę gęsty. Uroczyste Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, promocje doktorskie na dwu uczelniach, święto ludowe w starym „Psim Polu”, wysuryjskich artystów malarzy, koncertu skłóci muzyki, przedstawienia teatru i polskiej opery, zebrania szkół naukowców i pisarzy, koncertu tysięcy gości z całego kraju wszystko to składa się na wielki, boliczny akt objęcia ziemi odzyskanej w posiadanie polskiej kultury, symboliczny, ale pieczętujący realne, imponujące wyzaki pracy tysięcy skromnych i ofiarnych nierów polskości na tych terenach nauczycieli, profesorów, wykładowców, artystów słowa, dźwięku i innych pracowników kultury.”

Wrastamy powoli w ziemię, były kolebka naszej państwowości, dla polskim żołnierzem i oficerami administracji państwowej, za plugiem polskiego osadnika, skim robotnikiem posuwa się w polski uczone, nauczyciel, artysta, tereny odzyskane zanieśliśmy, zawsze dostępną dla cka, ale słychanie doniosła i potęgą narodową. Nasycone tą kulturą, brzmiewające polskim słowem, niebo, mury domów i laboratoria, uczeni, fabryki i kopalnie, nierozdzielnie z resztą Polski.

Wrocławskie dni kultury, świadczą o tym, że energia narodu stała rozbudzona. Ze coraz coraz głębiej, coraz mocniej wrastamy w nasze Ziemię Zachodnią.”

Ziemię odzyskaną są z polskimi związanymi nierozdzielnie. Polskę plug zorał i polskie ręce zbierać plony. Byliśmy na wieki wieków i na wieki zostaliśmy.

KOLUMNA LITERACKA

NIECH ŻYJE DEMOKRACJA!

Farsa z życia milionerów amerykańskich w 3 aktach

AKT I

1 milioner: Przez dzieje się w pałacu letnim amerykańskiego milionera. Milioner ten — to demokrata. Jego kole — również milioner — to republikanin. Rozmowa.)

1 milioner: — Wracamy do normalnego życia. Bardzo się ciesze. Niemców pobito. Ten faszyzm to przecież barbarzyństwo. Albo ich teoria ras...

2 milioner: — Masz rację, Bill. Wysłę tak samo, jak ty. To tylko ci się wydaje, że nas oczerniają, że symulujemy z faszyzmem. Ja osobiście nie mogę zrozumieć, jak człowiek 20-go wieku może symulować z czymś tak potwornym. Pomyśl, Niemcy uważali, że wyższą rasą, stworzyli sobie cała teorię... Uff, gorąco, nie mogę...

1 milioner: — Może whisky and soda? Służę. (Naciska dzwonek). Wchodzi służący murzyn.)

— Każ Joemu przynieść whisky and soda. (Murzyn kłania się, wychodzi).

— Nie mogę przyzwyczaić się, żeby murzyn podawał mi do stołu, dlatego kazałem, żeby Joe po...

(Wchodzi Joe, służący — biały, podaje whisky and soda, na chwilę i wychodzi).

2 milioner: (po napięciu się). Masz rację. A ostatnio ci murzyni panoszą się za bardzo. Wyobraź sobie, że w tym tygodniu, jak mi opowiadano, jakiś murzyn śmiał wsiąść do wagonu dla białych. Coś podobnego! Tego jeszcze nie było...

1 milioner: To jeszcze nie. Wyobraź sobie, że jakiś tam związek murzyński wniósł interpelację do Rady Bezpieczeństwa, że murzyni nie zle się wiedzie w USA, że przywdzimy ich. Ha, ha, ha!

2 milioner: Ha, ha, ha!

1 milioner: Ale, o czym to mówiliśmy? Aha. Nie mogę zrozumieć niemieckiego wandalizmu, tej hitlerowskiej teorii ras...

2 milioner: Masz rację, Bill, i nie mogę tego zrozumieć. Ale pomówmy o czym innym...

AKT II

(Ci sami. Mówią o czym innym)

1 milioner: W państwie faszystowskim robotnik był niewolnikiem. U nas jest inaczej. Jak żołnierz napoleoński nosił buławę marszałkowską w tornistrze, tak amerykański robotnik nosi w kieszeni czek milionowy. Przy zdolnościach potrafi go zrealizować i wiesz, czym ty i ja.

2 milioner: Masz rację, Bill. Nasz kraj — to kraj wolności i najwspanialszych możliwości dla każdego. Nie jest przypadkiem, że przybywających do USA wita stąd wolności. Każdy proletariusz ma te same prawa, co ty i ja... (Bezszelestnie wchodzi służący z białymi i kładzie gazety na stół, wyciąga się i wychodzi).

1 milioner: O, gazety są. Lubie "New York Times", zresztą — stał się Hearst ma głowę na karku, por

trafi równie dobrze robić nastroje, jak i money.

2 milioner: Co tam ciekawego? Aha! Projekt ustawy przeciwstrajkowej w senacie. Swoją drogą — ten pomysł Trumana — niezgorzszy. Boy jest niezadowolony, boy chce strajkować — boy idzie do wojska. Happy end, prawda?

1 milioner: A — tak. Very well! Bez więzień, brutalności, metod fa

szystowskich... Ale — o czym to mówiliśmy? Aha! Proletariusz w naszym kraju może dopiąć najwyższych zaszczytów. Ilu milionerów rozpoczynało od czyszczenia butów i sprzedawania gazet...

2 milioner: Masz rację, Bill. Naprawdę, dziwię się, że wszyscy robotnicy nie są u nas, przy takich możliwościach, milionerami. Ale — pomówmy o czym innym...

AKT III

(Ci sami. Mówią o czym innym)

1 milioner: Czemu nie byłeś wczoraj na yehcie Stephensona? Było bardzo przyjemnie. Nową dziewczynki z Hollywood, orkiestra niemiecka, składająca się z zdenazifikowanych SS-manów, jaz zowy śpiewak, który był aplikantem sądu w Norymberdze, chór powstańców z Indonezji, sekretarz perskiego delegata do Rady Bezpieczeństwa, Hussein Allaha, a największą sensacją był taniec prawdziwego więźnia z Oświęcimia w oryginalnym stroju obozowym...

2 milioner: Rzeczywiście, szkoda, że nie byłem. Ale spóźniłem się, bo Nelly zaciągnęła mnie na wystawę „Warsaw oskarża”. Wiesz, naprawdę — to straszne rzeczy, jak ta Warszawa jest zniszczona. Ci nazi — to były bestie...

1 milioner: — Tak, tak. Widziałem niektóre zdjęcia. Tak mi żal polskich dzieci, które głodują na ruinach...

2 milioner: Naszym obowiązkiem jest im pomóc... Ale — która to godzina? 18.15? Komunikat. Posłuchamy.

(1 milioner naciska guzik. Wchodzi służący biały. Przekręca gałkę radia. Z radia komunikat). „Rząd USA postanowił wstrzymać wypłatę pożyczki w wysokości 90 milionów dolarów rządowi polskiemu...” (Milioner drugi zamyka radio).

2 milioner: 90 milionów? Ha, ha, ha! To ja sam mógłbym Polsce pożyczyć 90 milionów...

1 milioner: Żaden interes. Nie rozumieją się na tym. Ot, przed wojną był w Polsce rząd, z którym można było w Polsce robić big bussines. Wtedy to było rozumiesz i Ford i Standart Oil Company, wyłączna eksploatacja i t.d. A teraz — guzik. Trzeba ich nauczyć. Nie ma bussines — nie ma money. A Poland potrzebuje money. Poland jest zniszczona wskutek wojny. Potrzebuje money i jeść. My mamy money. UNRRA ma zboże, ale...

2 milioner: Rozumiem: bussines is bussines. Jeżeli rząd polski tego nie rozumie... Cóż? Jak w kraju będzie głód, naród postara się o inny rząd, a my pomożemy wówczas! Będzie money, będzie bread and butter, meat and „Chesterfield's”.

1 milioner: Oczywiście; skoro Blum idzie na koncesje, skoro sam Churchill zgadza się na rynki zbytu, gospodarze wpływy, wysepki...

2 milioner: Jasne. Ale — o czym to mówiliśmy? Aha. Tak, naprawdę, wstrząsnęła mną ta wystawa. Żal mi tych biednych polskich dzieci. Pomyśl, jak one głodują!

1 milioner: — Masz rację. Biedne dzieciaki... Ale — mówmy o czymś innym.

2 milioner: O. K. (Mówią o czymś innym, ale to nas już nie obchodzi).

KURTYNA.

Przegląd kulturalny

Instytut Oświaty Rolniczej Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej powołał do życia Instytut Oświaty Rolniczej, który na terenie zawodowej organizacji drobnych rolnictwa będzie prowadził działalność naukową, oświatową i wydawniczą. Ciałem opioda, czym Instytutu jest naukowo-rolnicza komisja doradza, działająca w łonie Samopomocy Chłopskiej.

Kontakty naukowe z zagranicą. Decyzją Ministerstwa Zdrowia został wydelegowany do Szwecji i Danii Zjednoczonych rektor Akademii Lekarskiej w Gdańsku prof. dr. Grzegorzewski w celu nawiązania kontaktu z tamtejszymi instytucjami naukowymi.

Uczni polscy w Paryżu. Dla oddania wizyty uczonym francuskim, których przedstawiciele przed paru miesiącami bawili w Warszawie — udała się do Paryża delegacja polska.

10-u lekarzy polskich jedzie do Szwecji. Rząd szwedzki zaprosił 10 u polskich lekarzy na okres dwóch miesięcy jako gości rządu szwedzkiego. Lekarze polscy przeprowadzą studia w szwedzkich instytucjach naukowych i klinikach celem zaznajomienia się z postępem i rozwojem metod leczenia, jaki dokonał się w okresie wojny i w związku z tym zaproszonym Ministerstwo Zdrowia delegowało 10 profesorów ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich.

Z pobytu Zelwerowicza w Moskwie. Przebywający w Moskwie Aleksander Zelwerowicz wygłosił w Moskiewskim Towarzystwie Teatralnym odczyt o współczesnym teatrze polskim. W moskiewskim Teatrze Dramatu, który wystawia „Marię Stuart” Słowackiego, Zelwerowicz udziela reżyserom i aktorom wskazówek fachowych.

Bacewiczówna w Paryżu. Znana skrzypaczka polska Grażyna Bacewiczówna wystąpiła w ciągu maja b. r. z szeregiem koncertów w Paryżu. W sali Pleyel wystąpiła jako solistka w wielkim koncercie symfonicznym pod batutą Kleckiego, w sali Gaveau artystka wykonała Nokturn i Tarantelę Szymanowskiego, suitę Szalanskiego i własną sonatę, wreszcie wystąpiła na festywalu francusko-słowiańskim w Sorbonie. Na wszystkich koncertach publiczność francuska nagradzała artystkę gorącymi brawami.

Stypendium im Prezydenta Bieruta Prezydent KRN ob. Bierut ofiarował dla studentów Państwowe-go Konsratorium Muzycznego w Warszawie stałe miesięczne stypendium w sumie 25.000 zł.

Wniosek Polski na Międzynarodowym Kongresie Dziennikarzy. Na Międz Kongresie Dziennikarzy w Kopenhadze postanowiono powołać do życia nową organizację, która zastąpiła Federation Internationale des Journalists oraz organizację z czasów wojny International Federation of Journalists of Allied or Free Countries, które to organizacje zostają jednocześnie rozwiązane. Nowa organizacja ma powstać na zasadach związków zawodowych. Jedynie Szwajcaria powstrzymała się od głosu.

Wniosek Polski, aby organizacja miała stałego przedstawiciela w doradczą Komisji informacyjnej ONZ, został przyjęty jednogłośnie.

Słynne organy oliwskie znów grają. Drugie pod względem wielkości na świecie organy znajdują się w Katedrze Oliwskiej. Należą one do najwspanialszych zdobyczy kultury polskiej. Zostały zbudowane pod koniec XVII wieku przez opata Jacka Rybińskiego. Organ główny dysponuje 5700 piszczałkami, 110 rejestrami i 4 manualami. organ boczny ma przeszło dwa tysiące piszczałek. Rozgłośnia Polskiego Radia w Gdańsku przewidziała w swym programie pierwszy koncert organów oliwskich, który będzie transmitowany na fali ogólnopolskiej.

Ogólnopolski turniej szachowy w Sopocie. Na molo w Sopocie odbędzie się w czasie od 22 lipca do 10 sierpnia b. r. turniej szachowy o mistrzostwo Polski. Obecnie na wybrzeżu odbywają się rozgrywki eliminacyjne o mistrzostwo okręgu.

Julian Tuwim wrócił do kraju

Znakomity poeta polski Julian Tuwim wrócił z żoną do Polski statkiem „Słask”. Tuwim zatrzymał się narazie w Gdyni, gdzie będzie gościem Związku Literatów Morskich. Razem z poetą na statku „Słask” wrócili: znana graficzka p. Koñarska, żona Antoniego Słonimskiego, profesor Urbański chemik, profesor Politechniki Warszawskiej, prof. Jedliński historyk prawa międzynarodowego, do cent Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Rzepecki specjalista chorób płucnych i dr. Wł. Romer syn znana komitego geografa i podróżnika Eugeniusza Romera.

Znakomitego poetę witali w Gdyni dyrektor departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ob. Mierzwa, przedstawiciele literatury, sztuki i prasy z wiceprezydentem m. Gdyni ob. Modlińskim na czele.

Gdyby każdy Amerykanin mógł zwiedzić Polskę zrozumieliby wszyscy w USA — co to jest niemieckie barbarzyństwo

mówi przedstawiciel UNRRA, mr. Mc Govern

Redakcję naszą odwiedził wczoraj miły gość, p. Melvin P. Mc Govern, terenowy delegat UNRRA na Polskę, o bywale amerykański.

Rzecz jasna, korzystając z okazji uściśliśmy sobie z p. Mc Governem pogawędkę, b. miłą, gdyż spostrzeżenia naszego gościa, socjologa z wykształcenia są nadwyraz ciekawe.

Pierwsze pytania, dotyczyły oczywiście zagadnień, związanych bezpośrednio z UNRRA. Zapytany o cel przyjazdu do Białegostoku, p. Mc Govern odpowiada:

— Umowa z UNRRA przewiduje, że wszelkie dostawy są dostarczane rządowi polskiemu, który dysponuje ich rozdziałem. Istnieją jednak pewne terenowe potrzeby specjalne, z którymi chcę się zapoznać, ażeby w miarę możliwości pomóc. Oto, np. wam smakują inne konserwy, aniżeli nam, stwierdzam to na miejscu i proszę w następnych transportach o odpowiednie konserwy. W Zamościu np. trzeba było znaleźć specjalistów celem pouczenia, jak należy obchodzić się z przysyłanymi z UNRRA chłodniami, w Białymstoku zaistniała wątpliwość, czym ogrzewać nadesłane przyrządy medyczne — czy gazolina będzie właściwym środkiem itd. Przy tym chętnie nawiązuje znajomości i przyjazne stosunki z ludźmi w terenie.

— Czy przewiduje się przedłużenie działalności UNRRA poza rok 1946?

— Raczej nie. Najwyższe władze UNRRA rozpatrują wprawdzie jeszcze tę kwestię, należy sądzić, że w przyszłości będą pracowały jedynie komitety charytatywne, natomiast organizacja narodów Zjednoczonych — jaką jest UNRRA zaprzestanie swojej działalności.

— Czy władze naczelne UNRRA zdają sobie sprawę z ogromu zniszczeń w Polsce, wskutek zbrodniczej działalności okupanta?

— Władze naczelne UNRRA wiedzą, że Polska potrzebuje wszystkiego. Naczelny dyrektor UNRRA la Guardia jest jaknajlepiej do sprawy polskiej ustosunkowany. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że bezpośrednio po rozmowie z Waszym ministrem Stańczykiem, polecił skierować dwa statki z towarami UNRRA, które były już w drodze, jeden do Anglii, a drugi do Grecji — do Polski.

— Przypuszczam, że zorientował się Pan co do rozdziału towarów w Polsce. Czy uważa Pan nasz system podziału za właściwy.

— Systemów idealnych wogóle nie ma. Mogę natomiast stwierdzić, że biorąc pod uwagę trudności transportu, z jakimi macie do czynienia w Polsce i zniszczenia magazynów, organizacja rozdziału stoi zupełnie na wysokości zadania i jest dobra.

Zwężmy teraz poprzednie pytanie do Białegostoku. Jak, zdaniem Pańskim przedstawia się ta sprawa na naszym terenie?

— W powiatach jeszcze nie byłem. Ale chcę podkreślić z całym naciskiem, że np. organizacja takiego magazynu zaopatrzenia medycznego, jest w Białymstoku doskonała, najlepsza w Polsce, a i poza Polską nie mająca sobie wielu równych! Porządek idealny!

(Przyznam się, że jestem trochę zadowolony ostatnią pochwałą, okazuje się: cudze chwalicie, swego nie znacie...)

Zanim kończymy pierwszą — „UNRR-ową” część naszej rozmowy, mr. Mc Govern dodaje samorzutnie:

— Chciałbym zwrócić Panu uwagę, że bardzo wielki wpływ w sprawie dostaw do Polski ma Polonia amerykań-

ska. Ołbrzymia większość Polaków w Ameryce pragnie wszelkimi sposobami pomóc zniszczonej Ojczyźnie. Najrozmaitsze związki polskie, zawodowe, kościelne, robotnicze itd. utworzyły wspólną organizację American Relief Association, mającą na celu udzielenie jak najwydatniejszej pomocy Polsce. Wpływają oni zarówno na zwiększenie dostaw UNRRA, jak i wysyłają paczki niezależnie od tego.

Z kolei przechodzimy do spraw ogólnych. Mój rozmówca zgóry zastrzega się, że zagadnień politycznych, jako urzędnikowi UNRRA nie wolno mu oficjalnie poruszać, przytacza przykład gen. Pattona w Niemczech, który właśnie za wypowiedź polityczną musiał zrezygnować ze swego stanowiska.

— A do tego wcale nie mam ochoty — oświadcza uśmiechając się mr. Govern.

No, dobra. Nie będziemy zadawać „politycznych” pytań. Same „apolityczne”.

— Mr. Mc Govern, czy widział Pan w czasie swej podróży po Polsce obwoźnego w klatce p. Grejsera, zbira niemieckiego?

Mój rozmówca uśmiecha się: — Nie, nie widziałem!

— A może blondynki chodziły w czasie pańskiego pobytu w Warszawie po mieście, strzelając z PPSZ?

Mój rozmówca już śmieje się: — Nie. Nie chodziły. (Powiada jeszcze:

A szkoda, bo może ładnie! Wobec tego, że obiecałem tego oficjalnie nie podawać w wywiadzie, piszę o tym nieoficjalnie — w nawiasie).

— Mr. Mc Govern. Może w czasie Pańskiego pobytu w Polsce chodzi za Panem „anioł-stróż”, Pan rozumie, z Bezpieczeństwa. Śledzi Pana, nie pozwala mu mówić z ludźmi „za żelaznej kurtyny”?

Teraz p. Mc Govern śmieje się na całe gardło: — Absolutnie i oczywiście nie. Rozmawiam z kim chcę i chodzę gdzie chcę, i nikt mnie nie obserwuje ani nie czuwa nade mną!

(P. Mc Govern, jestem przekonany wie, że zadaje mu te pytania w związku z „propagandą” dziennikarzy w rodzaju p. Allana, ja oczywiście też wiem, dlaczego właśnie o to pytam. Ale obaj udajemy, że pytania są tylko tak sobie).

Z tego zakresu pytanie ostatnie: — Czy jest Pan przekonany, że obowiązkiem każdego dziennikarza, również korespondenta zagranicznego, jest uczciwie informować o wszystkim?

— Oczywiście, tak!

Przechodzimy do innych zagadnień: zapytany o wrażenia z Polski, mój rozmówca mówi natychmiast i gorąco. Widać, że ta sprawa mocno go poruszyła:

— Zapewne, z artykułów, książek, filmu wiedzieliśmy, że Polska jest zniszczona. Ale ogromu zniszczeń, do-

konanych przez niemieckich barbarzyńców nie można sobie wyobrazić ani z gazet ani z kina, jeśli nie byliśmy w Polsce i nie widzieliśmy tego. Nie pojmę pierwszego wrażenia Warszawy, kiedy z lotniska samochodami chatarem do hotelu i oglądałem warszawskie. Gdyby każdy Amerykanin mógł zwiedzić Polskę, zrozumieliby wszyscy w USA — co to jest niemieckie barbarzyństwo. Oczywiście niejedna matka amerykańska straciła syna, niejedna żona — męża, niejedna przeciw Niemcom, i nigdy tego nie zapomną, ale całego okrucieństwa wojny, prowadzonej przez barbarzyńców nie zaznaliśmy szczęśliwie. Wsze miasta nie były bombardowane ani kraj nie był okupowany.

Tym bardziej na każdym miejscu zdumiewa mnie i oszalamia — w dalszym ciągu p. Mc Govern — w tych ruinach już tętni życie, wstają domy, mosty, kościoły, szkółki buduje się, odradza się życie, stem zachwycony duchem odbudowy przenikającym naród polski.

Poza tym — naprawdę, aż przestajecie w gościnności, nie miałem spotkań z tego rodzaju gościnnością, co u Was.

Ze schodów woła do mnie: — Pójdźcie mi do Warszawy tę „United Nation”! (Tak przetłumaczył sobie „Jedność Narodową”).

Wywiad przeprowadził...

Prezydent Bierut dokonał otwarcia wystawy „Zbrodnie niemieckie w Polsce”

W salach Muzeum Narodowego staraniem Głównego Komitetu do Badań Zbrodni Niemieckich otwarta jest dla publiczności wystawa „Zbrodnie Niemieckie w Polsce”.

W środę, 5 b.m. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy przez Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta w otoczeniu wice-prezydenta KRN, ob. Wacława Barcikowskiego oraz przedstawicieli Rządu, organizacji społecznych i partii politycznych. Rząd reprezentowali: min. Informacji i Propagandy Stefan Matuszewski, wice min. Kruczkowski, min. Putek, obecny był również Prezydent m. st. Warszawy — Stanisław Tołwiński.

Prezydenta i wice-prezydenta KRN oraz członków Rządu i zaproszonych gości przywitał Prezes Głównego Komitetu do Badań Zbrodni Niemieckich, min. Sprawiedliwości Henryk Świątkowski oraz dyrektor Muzeum Narodowego, dr. Lorenc.

Po przemówieniu min. Świątkowskiego, w którym zobrazował on ogrom zbrodni barbarzyńcy teutońskiego na ziemiach polskich, mających na celu wyniszczenie ludności polskiej przez hitlerowski okupanta — mówca zwrócił uwagę, że wystawa zawiera tylko część odnalezionych dokumentów i eksponatów. Duża ilość eksponatów, znajdujących się w posiadaniu Komisji, jest tak poniżająca godność ludzką, że organizatorzy uznali za stosowne nie wystawiać ich.

Następnie Prez. Bierut dokonał uroczystego otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi, po czym zwiedził wystawę.

Dwie odbitki listów.

W pierwszej sali wystawy zgromadzono eksponaty, charakteryzujące odwieczną politykę germańską, zmierzającą do zniszczenia innych

narodów i złobycia panowania nad światem.

Rzucają się w oczy dwie tablice z cytatami. Jedną z nich to odbitka listu do redakcji Luneburger-Landeszeitung z 1946 r.

„Uważamy, że sprawiedliwość nie da na siebie długo czekać. Dzisiejszy okres uważamy za twardą próbę przetrwania, ale biada dzisiejszym zwycięzcom, gdy wybijie godzina zemsty. Heil Hitler!”

Drugi plakat to cytata z listu Juliusza Cezara:

„Łotrostwa, które uprawiają poza granicami państwa, nie poczytują za hańbę. Przeciwnie, chwalać się, że czynią to dla ćwiczenia i ukształtowania ciała”.

Obok tego widzimy ogłoszenia o utworzeniu dzielnic żydowskich w szeregu miast polskich i fotografie ilustrujące momenty wysiedlania Żydów.

R S H A

Dalej sala, gdzie mamy zebrane eksponaty z szeregu obozów, urządzonych przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, w skrócie popularnie zwany RSHA.

Na podłodze leży rozrzucona odzież, zdarta z zamordowanych więźniów. Obok stopy grzebienni, pędzli do golenia, szczoteczki do zębów i t. p. przedmiotów. Pod ścianą ustawione rzędem pod małym podłum, na którym stoi urna, puszki z cyklohem. Obok drewniany kozioł kształtu nieckowatego, służący do wymierzania kary chłosty, a dalej drewniana szubienica, na której wieszano więźniów. Na ścianach fotografie, ilustrujące przebieg pacyfikacji i wysiedlania z Zamojszczyzny i Lubelskiego.

Ze zdjęć tych wiele tragizm nieszczęśliwej ludności torturowanej przez brutalnego zwycięzcę. W gablotkach

leżą żelazne kajdany, w których kowano tych, którzy byli „niebezpiecznymi” wobec „wielkiej” niemieckiej „ojczyzny”.

Gilotyna i papierowe trumny

Idąc dalej, stajemy przed muzeum Polski, na której setki krzyży, rzuconych po całym terenie wskazywają miejscowości, gdzie wskutek szaleńczego terroru niemieckiego rozstrzelano setki Polaków. Na ścianach fotografie obrazujące zniszczenia Warszawy w czasie powstania,upy leżące pod gruzami, widoki z ni na Pawiaku. „Gęstowce” i ghetta.

Obok stoi niewielka gilotyna blaszanym koszem, która służyła oprawcom hitlerowskim do wykonywania morderstw. Obok pień katedy, a nad nim papierowa trumna, jakiej używano do grzebania zwłok dowodzonych. Na ścianach afisze, ogłoszające o publicznych egzekucjach, zdjęcia morderstw dokonanych Żydach, sprzętowe bicie, przyrządy do zdzierania paznokci.

Jedną z gablotek zawiera gryps wysyłane z Pawiaka, m. in. zawiera się tu gryps Kossak-Szczucki, obok w drugiej gablotce widoczne spalone przedmioty, wydobyte z popiołów zamordowanych na Pawiaku.

Ze okupant nie szczędził nawet nieletnich dzieci świadcy fotografowani, na której widzimy zgłodzone w obozach kilkuletnie dziełeczka i chłopców.

Wojewódzka Stolarnia Mechaniczna w Białymstoku, Staszycy wykonuje wszelkie roboty stolarskie wchodzące w zakres meblarstwa i budowania.

DYREKCYJA

ROLNICTWA

UPRAWA UGORÓW

Jak ulepszyć ziarno siewne

Wnio już nie mieliśmy tyle odlogów obecnych latami powojennych. wojenne, wypędzenie inwentarza okupanta, wreszcie wędrowka przyczyniły się do zwiększenia ilogów... Odłogi te systematycznie zagospodarowywać. Już w tym niej ziemi leży odlogiem, niż mia miejsce w roku ubiegłym. W tym adaniem naszym jednym z najważ ch w odbudowie rolnictwa, będzie ie wszystkie ziemie leżące odto gający do uprawy, tym samym szę ilość gruntów znajdujących zasiewami. Dlatego postaram się przygotowanie odlogów pod za ożmie.

którzy rolnicy identyfikują odlog em. Jest to jednak ujęte nie wła ponieważ odlogiem nazywamy pozostawione bez obróbki, ugor rzej tak samo jak i odlog nie tym roku obsianv, jednak w za na on wzbogacić się w pokarmy szyszych zasiewów i dlatego zad n naszym będzie stworzyć warunki w których zasobność gleby wybit się podniosła. Osiągnąć zasobność e przez wprowadzenia nawożenia mo rzez zastosowanie ugoru zielonego tnego. W tej chwili zajmujemy się czarnym.

zrozumieć istotę przemian, jakie w ugorze, a które przyczyniają zwiększenia pożywienia dla roślin e, należy wiedzieć, że gleba ta t martwa, w glebie powinno ist icie i to możliwie bujne. W każ ole w większym czy mniejszym istnieje życie drobnoustroji. Drob e mają zdolność do rozpuszczania ch trudniej rozpuszczalnych zwią zneralnych w glebie, które nor w wodzie się nie rozpuszczają, roślina nie może ich pobrać. tego niektóre drobnoustroje mają rść pobierania wolnego azotu z rza, tak samo jak rośliny motyl e.

Ważnym przeto jest dla rolnika, obnoustroji w glebie było jaknaj Drobnoustroje do swego rozwoju ja wilgoci, powietrza i ciepła, a to potrafią przez systematycz zanie gleby. Grunta leżące odlo na których zamierzamy posiać ozi już obecnie powinny być zaorane onowane. Przez zaoranie uzyskuje uszenie warstwy uprawnej, zaś zabronowanie zabezpieczamy istnie glebie wilgoć przed wyparowa Jednocześnie stwarzamy warunki ejszego skielkowania chwastów, przy następnym czynnościach upra ch zniszczymy. W zruszonej ziemi rej ma łatwy dostęp powietrze, ostalecznej wilgotności gleby mogą w użycianiu gleby. Bardzo ko byłyby dawka obornika chociaż ełka. Obornik posiada w sobie ol nie ilości drobnoustroji, jednocześnie anowi doskonałą pożywkę dla nich, obecnym stanie ilościowym inwen nie każdy gospodarz rozporządza kiom w obecnym okresie, w wypad mienia obornika w gospodarstwie ożądane jest przyoranie go na ugor obecnie. Po rozłożeniu go drobnoustroje dostarczy gotowego mu dla oziminy, poza tem stanowią ożywkę dla drobnoustroji, umożli silniejszy rozwój, a te dodatkowo porzą pokarmów roślinnych zwią zenie trudno rozpuszczalnych zwią zneralnych, oraz przez związanie ejszej ilości wolnego azotu z powietrza, onalna uprawa czarnego ugoru ma e i tą zaletę, że pomaga w od zczeniu pola, gdyż po każdym zru ziemi część nasion chwastów do się pod powierzchnię ziemi i tu e, zaś przy następnym zruszeniu

bywają zniszczone. Ponieważ, jak przed- tem zaznaczyłem, będziemy się starali umożliwić dostęp powietrza do gleby i nie pozwolić wyparowywać wilgoci, po każdym silniejszym deszczu, lub po wy- kielkowanu chwastów puszczać będziemy bronę dla zniszczenia skorupy i rozwijają- cych się chwastów, dlatego czynności na- sze powinny się powtarzać dość często, a czym więcej będziemy zruszać, tym dokładniej zniszczymy chwasty. Recepty jak często glebę zruszać należy, podać nie można, zależy to od stanu gleby i i warunków atmosferycznych. Rolnik musi uważać, żeby nie dopuścić do stwo- rzenia się skorupy, ani do rozwinięcia się chwastów. Orkę przedsięwzięć należy wyko- nzać na 2-3 tygodnie przed siewem i bezpośrednio po zaoraniu zabronować i w takim stanie pozostawić do odleżenia się. Odleżenie się ziemi przed siewem szczególnie żyta jest bardzo ważne. Jeśli-

byśmy zasiali żyto w ziemię świeżo za- oraną, narazili byśmy młode korzenie ży- ta na częściowe uszkodzenie, spowodo- wane późniejszym obsiadanem ziemi w czasie ukorzenia się żyta, na co żyto reaguje ujemnie.

Pomimo dobroczynnego działania drob- noustroji, w glebie nie nagromadza się tak dużo pokarmów, które zapewniłyby obfity urodzaj oziminy.

Do tego na ugor należałoby dać, jeśli nie obornika to nawozów sztucznych, głów- nie superfosfatu, ponieważ tutejsze grun- ta szczególnie są wdzieczne. Superfos- fat obecnie znajduje się w handlu. Cena 100 kg. superfosfatu przy zapłacie go- tówką w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Białymstoku wynosi 700 zł. Inne spółdzielnie, które mogą sprowadzać su- perfosfat koleją powinny kalkulować po- dobne ceny.

Wykorzystajmy nieobsiane pola

Część ziemi leży jeszcze w niektó- rych gospodarstwach nieobsiana z po- wodu braku ziarna siewnego. Dowo- duję się, że obecnie Akcja Siewna roz- porządza parą ziarna siewnego pro- sa, gryki oraz mieszanek mitytko- wych i zbóż. Ziarno te należy jaknaj- prędzej wykorzystać, a otrzymamy zu- pełnie zadawalające plony. W skróce- niu postaram się podać wymagania nawozowe i uprawowe tych roślin.

Proso, jako roślina pocho- tząca z cieplejszego klimatu u nas może być uprawiana dzięki krótkiemu okresowi wegetacyjnemu (14 — 16 tygodni). Sie- jemy je po minęciu obawy przymre- ku. Proso w porównaniu z innymi zbożami potrzebuje znacznie mniej wody w glebie, z tego powodu znosi dobrze upały i susze. Gleby wymaga pulchnej, zasobnej w próchnicę, dob- re plony wydaje tylko na bogatszych ziemiach, ziemi ciężkie, mokre, lub bardzo bogate w wapno nie nadają się do uprawy proso. Proso rozwija się początkowo powoli, ważną też jest rzeczą, aby ziemia wolna była od chwastów. Należy zaznaczyć, że pro- so, pomimo dość wysokich wymagań, co do gleby, może być ostatecznie u- prawiane i na nowinach. Proso, jako roślina o korzeniach rozwijających się głównie w górnych warstwach gle- by, powinna tutaj znaleźć siłę nawozo- wą. Dlatego świetne wyniki daje na- wożenie kompostem lub dobrze prze- gnitym obornikiem, rozrzuconym na zaoraną glebę. Następnie wystarczy broną dobrze zmieszać kompost czy

obornik z ziemią i gleba pod zasiew gotowa. Z nawozów pomocniczych naj- korzystniej stosować nawozy azotowe, bo na ten składnik proso najsilniej reaguje, a wylegania się nie boi. Tak jak nawożenie naturalne dajemy w formie przegniliej, tak samo i nawozy sztuczne należy stosować w formie łatwo przyswajalnej, ponieważ proso najintensywniej pobiera pokarmy w pierwszym okresie rozwoju.

Do siewu rzutowego na 1 ha. zuży- wamy od 25 — 40 kg. nasienia. Korzy- śniejsze byłoby zasianie siewnikiem w rzadkie co 20 cm. rzędy, co później ułatwia pielęgnię, za które proso jest bardzo wdzięczne.

Proso cierpi często na głownie, któ- ra znacznie obniża plon. Dlatego przed siewem należy ziarno bajcować. Baj- ce można otrzymać w tym samym magazynie co i proso.

Gryka co do gleby jest mało wyma- gająca wskutek wybitnej zdolności asymilacyjnej korzeni. Siana na grun- tach zaperzonych ma właściwość niszczenia go, dlatego często w tym celu jest uprawiana. Siana na oborniku, wyrasta w słomę dając słabe ziarno. Z nawozów sztucznych zalecane są nawozy potasowe. Gryka ma krótki o- kres wegetacyjny (10 — 12 tygodni) dlatego można stosować jako poplon po życie, chociaż ziarno może czasem zawieść. Na nawóz zielony można ją z powodzeniem stosować. Do siewu rzutowego bierzemy nasion 100 — 110 kg. na 1 ha., rzędowe 60 — 90 kg. na 1 ha. Pielęgnacji gryka nie wymaga.

Przemysł dla rolnictwa pracuje

Mile wrażenie wywarło na mnie zwie- dzanie magazynów Spółdzielni Rolniczo- Handlowej w Białymstoku. Głównie inte- resowały mnie nawozy sztuczne. Kierow- nik chętnie mnie objaśnia jakie nawozy znajdują się na składzie i jakie są mo- żliwości zakupu następnym partii. W magazynie znajduje się superfosfat pyla- sty produkcji krajowej i granulowany z przydziałów UNRRA. Cena superfosfatu przy zapłacie gotówką wynosi 700 zł. za 100 kg.

Z nawozów azotowych jest saletrzak w cenie 1100 zł. za 100 kg. Z potaso- wych — sól potasowa 40% w cenie 700 zł. za 100 kg. Ponieważ rolnicy z utęsknieniem czekali na nawozy sztuczne, to obecnie swobodnie mogą się w nawozy zaopatrzyć. W części magazynu przeznaczonego na maszyny rolnicze widzimy kieraty produkcji białostockiej i kutnow- skiej, młocarnie szerokomłotne i krótko- bębnowe, sieczkarnie «Bentala» i zwykle, wialnie różnych typów, sprężynówki, bronę

różne, siewniki, obsypniki i wiele innych. Znajdują się również materiały bu- dowlane jak wapno, cement, papa, róż- nych gatunków blacha do krycia dachów (cynekowa i ocynkowa).

Jest także na składzie różnego rodza- ju żelazo jak kantówka, obręczowe, szta- bowe i różne gwoździe. Bardzo mnie ucieszyły posiadane na składzie chemi- kalia grzybo- i owadobójcze. Już rolnik nie jest zdany na przypadek, a może skutecznie ze szkodnikami walczyć za- pewniając zbiory tylko dla siebie. Spórą ilość drobnych artykułów, potrzebnych rolnikowi jak: szpadle, widły, graczki i t.p. znajdują się w sklepie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej przy ul. Lipowej.

Gdy się pomyśli, że rok wstecz je- szcze nie było za co ręk zaczepić, a obec- nie już posiadamy tyle rzeczy powojen- nej produkcji, to mimo-woli nabiera się przekonania, że najgorsze jest już poza nami i człowiek jakoś razniej patrzy w przyszłość.

Poważną troską świadomego rol- nika jest dobór odpowiedniego ma- teriału siewnego. Niezmienna jest zasada w rolnictwie: jakie ziarno — taki plon. Ziarno zbóż siewnych w dawnych czasach inaczej wyglądało niż obecnie. Zboża nasze rosące w dzikim stanie są drobne, niedokształ- cone i taka jest ich forma naturalna. Dopiero człowiek, jak się zaintere- sował zbożami, umiejętnymi zabie- gami doprowadził je do takiej formy, jaką dziś u siebie uprawiamy. W czasach normalnie zorganizowanego rolnictwa, pracowali nad podniesie- niem stanu jakościowego roślin uprawnych naukowcy, posiadający do swej dyspozycji zakłady doświad- czalne i ośrodki kultury rolnej. W swej zmużej pracy uzyskiwali nie- jednokrotnie bardzo dobre wyniki, które w następstwie mogli wyko- rzystać rolnik na swym gospodar- stwie, nabywając ulepszone ziarno dla zasiania na swoich polach. Pra- ca naukowców — doświadczalników polegała najczęściej na selekcji ist- niejących odmian, to znaczy z zasia- wów posiadanych na polu wybiera- li najbardziej rozwinięte i wykształ- cone egzemplarze, w następnym ro- ku rozmnażali je, usuwając słabsze rośliny i w ten sposób dochodzili do otrzymania ziarna selekcyjnego, które po rozmnożeniu sprzedawane było rolnikom jako ziarno siewne. Drugą gałęzią pracy nad podniesie- niem jakości materiału siewnego było wytwarzanie nowych odmian. Jest to praca bardziej skompliko- wana i niezawsze dająca pożądane rezultaty.

Obecnie zakłady doświadczalne nie prowadzą swych prac w takim zakresie, jaki wymagany jest dla utrzymania rolnictwa na poziomie dotychczasowym. Z tego powodu jest poważna obawa, że rolnictwo nie tylko nie będzie mogło pod- nieść jakościowo swej produkcji, ale odwrotnie — zacznie się cofać. Do- świadczył tego każdy rolnik, upra- wiając jedno i to samo zboże dłuż- szy czas. Nazywa się to powszechnie wyradzaniem się zboża. Aby przeciwdziałać wyradzaniu się ziar- na, rolnicy w własnym zakresie bę- dą musieli przeprowadzić selekcję posiadania u siebie materiału, aby do siewu mogły być wzięte rośliny najmniej podatne na wyradzanie się. Rolnik obecnie już się orjentuje, któ- re pola wydadzą najlepiej wykształ- cone zboże i już obecnie zbory z tych pól powinny być przeznaczone do zasiewu na rok przyszły. Pola z roślinami przeznaczonymi do póź- niejszego zasiewu, powinny być pieczołowicie pielęgnowane by tym umożliwić lepszy rozwój roślin. W pierwszym rzędzie winny być usu- nięte wszystkie chwasty, by nie ogładzały rośliny uprawnej, a po za tym aby ziarna chwastów nie znaj- dowaly się w ziarnie przeznaczonym do siewu. Odchwaszczanie pól z zbożami jaremi można jeszcze dość łatwo i skutecznie przeprowadzić, ponieważ porost jest jeszcze dość niski. Jak słoma podrośnie wyżej, pielienie będzie znacznie utrudnio- ne. Przy zbiorze zbóż i układaniu w stodole, musimy umieścić partię nasienną tak, by na czas młocki była dostępna, a nie przełożona zbo- zem innym. Przed siewem natural- nie ziarno dokładnie oczyszcimy nie tylko z chwastów, ale i z ziarna poprzedniejszego gatunku, by tym przeprowadzić częściowo selekcję ziarna siewnego.

30 czerwca naród powie trzy razy „TAK” wojewódzka konferencja w sprawie głosowania ludowego

W dniu wczorajszym odbyła się w Białymstoku wojewódzka konferencja naczelników urzędów, przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych i inspektorów szkolnych w sprawie głosowania ludowego, na której omówiono szereg zagadnień związanych z okresem przygotowawczym do referendum, jak i z kwestią samego głosowania. Obrady zajął wojewoda białostocki, **ob. Stefan Dybowski** i podkreślił w swym przemówieniu znaczenie referendum, zrywając zgromadzonych do aktywnej pracy w dziele jego przeprowadzenia. W czasie przemówienia **ob. Dybowski** przybył na salę **gen. Kieniewicz**, dowódca KBW, który w celach służbowych przyjechał do Białegostoku.

Z kolei zabrał głos przewodniczący WRN **mgr Wenclik**: „Naród polski przeżywa obecnie dni historyczne. Wznosimy gmach odrodzonego państwa i na to co w Polsce się dzieje, patrzy cały świat z ogromnym zainteresowaniem i wyciąga wnioski.

Obserwujemy ostatnio w niektórych kołach na Zachodzie zmianę ustosunkowania się pewnych środowisk w tych państwach do Polski i przede wszystkim do granic naszych nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Najlepszym tego dowodem są ostatnie antypolskie wystąpienia Churchilla. I właśnie z takich powodów głosowanie ludowe ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Wynik głosowania musi i przekona naród polski na zachodzie, że naród polski od granic nad Odrą nie odstąpi, będzie ich bronił. Głos narodu polskiego, wyrażony w referendum, powinien zdecydować na stole obradującej konferencji pokojowej. I dlatego też zebraliśmy się tutaj, aby ustalić, jak mamy pracować i działać, aby głosowanie ludowe zdało swój egzamin, aby wyraziło prawdziwą i niesfałszowaną wolę narodu polskiego”.

Następnie przemawiał **gen. Paszkiewicz** i zwrócił przede wszystkim uwagę na to, że do referendum nie można w żadnym wypadku podchodzić ze stanowiska partyjnego, albowiem głosowanie ludowe w dniu 30 czerwca będzie miało znaczenie ogólnopolskie, będzie zatwierdzeniem narodowym granic Polski na zachodzie. W referendum odpowiemy reakcji międzynarodowej i rodzimej, związanej ściśle z ośrodkami zagranicznymi, która chciałaby Polski słabej i małej. Wojsko Polskie czyni wszystko. Zaprowadzi ono ład i w dniu 30 czerwca panować będzie porządek na naszym terenie. Silne oddziały wojska zostaną rozmieszczone w powiatach i w spokoju odda swoje głosy społeczeństwu. Ważnym jest bardzo, by czynnik społeczny wywiązał się z zadania i również dołożył wszelkich sił, żeby, głosowanie ludowe

było powszechne i po naszej, polskiej myśli.

Komisarz Okręgowej Obywatelskiej Komisji do spraw głosowania, **ob. Bernas**, złożył w dalszym ciągu konferencji szczegółowe sprawozdanie o dotychczasowych pracach komisji. W przepisowym terminie dokonano podziału województwa na obwody i wyznaczono przewodniczących. 200 wieców informacyjnych odbyło się w terenie. Społeczeństwo zostało poinformowane. Chodzi też o to, aby we wszystkich powiatach, tak jak ma to miejsce w Białymstoku, powstały Obywatelskie Komitety i rozpoczęły natychmiast pracę. Komitety te powinny zapotrzebować od różnych instytucji ludzi i większą ilość samochodów.

Trzeba uczynić wszystko, aby dzień 30 czerwca stał się dniem zwycięstwa demokracji, dniem utrwalenia granic na zachodzie, dniem egzaminu naszej politycznej dojrzałości. Nawet ci, którzy myśleli dotąd inaczej i chcieli zbagatelizować referendum, dziś rozumieją swoje błędy, czego dowodem jest dokonany dwa dni temu rozłam w PSL.

Po przemówieniach wywiązała się dyskusja. Złożyli sprawozdania starostowie z całego województwa, pokreślili wyniki dotychczasowej akcji i omówili kalendarz wyborczy. We wszystkich powiatach są już lub tworzą się komitety obywatelskie, zarządzane są wiecie informacyjne, sporządzono odpowiadające listy wyborców. Praca jest w pełni. Starostowie zwrócili się o skierowanie z ośrodków większych, pewnej ilości ludzi do akcji w powiatach, podkreślili udział nauczycielstwa i zażądali środków transportowych.

Bawiący w charakterze gościa **gen.**

Kieniewicz zabrał również głos i stwierdził, że reakcja chce przeszkodzić w głosowaniu ludowym i już są pierwsze fakty uaktywnienia działalności band. Zamordowano kilku przewodniczących obwodowych. Ale niech sobie nie myślą ci panowie z lasu, że uda im się to uczynić. Na terenie województwa białostockiego zmobilizujemy wszystkie siły i wraz z Wojskiem Polskim zaprowadzimy ład. **Gen. Kieniewicz** zaapelował do społeczeństwa, żeby również pomogło Milicji i władzom bezpieczeństwa w pracy oczyszczania terenu z band, aby głosowanie obyło się mogło bez przeszkód.

Ob. kurator Krassowska zapowiedziała pomoc ze strony nauczycielstwa, które bierze udział w opracowaniu spisów wyborczych i informowania ludności. Element nauczycielski powinien być przez komisje dobrze wykorzystany.

Po dyskusji inż. **Łukaszewicz**, dyr. Lasów Państwowych, wniósł projekt deklaracji, na zasadach której poszczególne instytucje przekażą pewną ilość pracowników i środków transportowych do wykorzystania przez Komisarzy do spraw głosowania ludowego. Projekt ten został jednogłośnie przyjęty i przewodniczący WRN **mgr Wenclik** zamknął konferencję podsumowaniem wyniku dyskusji. Instytucje społeczne, pracownicy samorządowi i działacze społeczni staną do apel. Głosowanie ludowe, to wielki dzień w historii narodu polskiego.

30 czerwca cały naród wypowie się za silną i niepodległą Polską, za granicami na Odrze, za zniesieniem senatu, za utrwaleniem dokonanych reform w Rzeczypospolitej.

Stuchamy białostockiego RADIA

Niedziela 9 czerwca 1946 r.

Godz. 6.57 Transmisja programu polskiego z Warszawy. 10.40-11.00 Program lokalny. 11.00 Muzyka dla dzieci. 11.20 Audycja dla dzieci. 11.30 Informacja. 11.50 Informacja. 12.00 Rozmowa z radioluchaczami. 12.10 Dyrektor Rozgłosi. 21.10 Na audycje słowno muzyczne piosenki. 22.25 Informacja. 22.30 Program na dzień następnego dnia. 22.45 Informacja. 23.00 Rozmowa z radioluchaczami. 23.10 Hymn. Koniec audycji.

Poniedziałek, 10 czerwca 1946 r.

Godz. 6.57 Transmisja programu polskiego z Warszawy. 10.40-11.00 Program lokalny. 11.00 Muzyka dla dzieci. 11.20 Audycja dla dzieci. 11.30 Informacja. 11.50 Informacja. 12.00 Rozmowa z radioluchaczami. 12.10 Dyrektor Rozgłosi. 21.10 Na audycje słowno muzyczne piosenki. 22.25 Informacja. 22.30 Program na dzień następnego dnia. 22.45 Informacja. 23.00 Rozmowa z radioluchaczami. 23.10 Hymn. Koniec audycji.

Wtorek 11 czerwca 1946 r.

Godz. 5.57 Transmisja programu polskiego z Warszawy. Program lokalny. 8.30 Kronika białostocka. 8.41 Muzyka. 8.50 Informacja. 8.55 Odmówienie modły. 9.00-11.00 Program na dzień następnego dnia. 11.57 Transmisja programu polskiego z Warszawy. 14.40 - 15.30 Program lokalny. 15.30 Kącik literacki. 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Informacja. 16.15 Muzyka z płyt. 16.25 Kącik foniczny z płyt. 21.45 Informacja. 21.50 Program na dzień następnego dnia. 22.00 Rozmowa z radioluchaczami. 22.10 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski:—Dzisiaj sztuka w 1. i 2. seansie. **Mórozwicz-Sz. zepkowskiej** p. **Moniki**. Początek o godz. 18.

Kino „Hel”:—Nowy film produkcji polskiej p. t. **„Szalony lotnik”**. 16 seansów o godz. 18 i 20.

Kino „Ton”:—Film polskiej produkcji p. t. **„Zna,hor”**. Początek seansów o godz. 16 i 21.

Ogłoszenie

o rejestracji książeczek oszczędnościowych

P. B. R. **B. G. K.**

Państwowy Bank Rolny **Bank Gospodarstwa Krajowego**
Warszawa, Nowogrodzka 50 **Warszawa, Al. Jerozolimskie 1**

przeprowadzają rejestrację przedwojennych i okupacyjnych wkładów oszczędnościowych w Oddziałach Głównych w Warszawie i we wszystkich Oddziałach na terenie Rzeczypospolitej.

Posiadacze książeczek oszczędnościowych wydanych, przez wymienione powyżej Banki, proszeni są o składanie ich osobiście w odpowiednim Oddziale za pokwitowaniem.

Jeśli książeczka oszczędnościowa nie jest wydana na nazwisko jej obecnego właściciela, składający winien wykazać nabycie praw własności do przedłożonej książeczki oszczędnościowej (np. akt cesji, przejęcie w drodze spadku, wyrok sądowy i t. p.)

Na książeczkę złożoną do rejestracji oddany Oddział wydaje pokwitowanie, za zwrotem którego będzie wydana książeczka po zarejestrowaniu. Rejestracja trwać będzie do 30 września 1946 r.

Sprawa regulowania należności z tytułu zarejestrowanych książeczek oszczędnościowych będzie przedmiotem osobnego zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

NAJBLIŻSZA PLACÓWKA REJESTRACYJNA

Państwowy Bank Rolny **Bank Gospodarstwa Krajowego**
Oddział w Białymstoku **Oddział w Białymstoku**
ul. Warszawska Nr 1 **ul. Warszawska Nr. 1**

FRYZJERZY! Br. Strykowski, Warszawa, Mokotowska 40, nadal poleca motorowe suszarki „Wicher”, komputy oraz niezawodne płyny do trwałej miski do mycia, kosmetyki oraz wszystkie inne artykuły fryzjerskie. Prowincja za zaliczeniem.

PRZEDSTAWICIELI REJONOWYCH poszukuje wytwórnia chemiczna produkująca barwniki do tkanin, lakiery, kleje i t. p. Wyczerpujące oferty do „PAR” Kraków, Rynek Główny sub „Przedstawiciele!”

PRACOWNIA OBUWIA Okulowicza Władysława przy ul. Warszawskiej 30 w Białymstoku wykonuje obuwie gwarantowane wszelkiego rodzaju po cenach niższych o 20 proc. od dnia 15 maja

Szyplowski Franciszek, zamieszkały we wsi Liski, gmina Jucha, zgubił dowód osobisty wydany przez Gminę Szczeprowską, powiat Augustów, kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Grajewo i dwa „Dowody tożsamości konia”.

KOMUNIKAT Nr. 1/46

Zarządu Białostockiego O.Z.P.N.

Zarząd O. Z. P. N. wzywa wszystkie kluby sportowe istniejące na terenie woj. białostockiego — posiadające sekcje piłki nożnej o zgłaszanie tych drużyn do eliminacyjnych rozgrywek o mistrzostwo Okręgu w terminie do dnia 15-go czerwca b.r. do godz. 12-ej na adres sekretarza Okręgu ob. **Michałaka M.** — Starostwo Powiatowe w Białymstoku.

Nie zgłoszenie się w powyższym terminie powoduje automatyczne wykluczenie drużyny z udziału w mistrzostwach.

Redakcja i Administracja Białystok, To 1957

S-to Jańska 22, Tel. 98 i 2.17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
Wydawca: Wojewódzki Urząd informacji i Propagandy w Białymstoku.

Komitet Redakcyjny

„ZESPÓŁ”
SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZ
materiałów biurowych
i szkolnych z O. U.
WARSAWA, Al. Jerozolimskie
Tel. 8.75.86
poleca spółdzielniom i sklepom
po cenach hurtowych
**wyroby papierowe, materiały
piśmienne i art. biurowe**
Wysyłka towaru pocztą za zaliczeniem

Uwaga, kandydaci na złom!
Hurtowa Zbiornica Złomu z ramienia Ministerstwa Przemysłu Centrali Spółdzielni Hutniczych, oddział w Białymstoku szuka podhurtowników i zbieraczy złomu do zbierania złomu, dla Zarządu Państwowego Hutnictwa, na warunkach korzystnych.
Do obsadzenia jest cały szereg złomowisk w województwie białostockim. Jeśli poważnie podujemy do wiadomości, kupujemy złom żelazny i metalowy naich państwowych. Zapytania kierować do: Młkiewicz 12-4

FABRYKA LEMONIADY Nr. 1 przy ul. Wodoczej 9 kupi balony miedziane oraz szklane dowolnej pojemności. Własny miejsca. Zarząd Fabryki

Młynskie kamienie, masy, spalinowe, natępy, kamień-perłowy, gury, gazy, siatki, tarce, tarki, kład jagielników, oraz wszelkie artykuły młynskie poleca **Palaszewski**, Warszawa, Pomorska

Saradziono kartę repatriacyjną na **stoku ulica Polna 4.**